

Antysemityzm – test sumienia

WIDOK Z WIEŻY

Narodowa tragedia Żydów polega na tym, że od wielu wieków są prawie przez wszystkich znienawidzeni. Wszędzie, gdzie po swoim rozproszeniu zamieszkivali, nalewano im kielich goryczy i uważano za wyrzutków społeczeństwa. Wszyscy prześladowcy mniemają, iż mają moralne prawo do prześladowania, a to ze względu na fakt, że to właśnie Żydzi winni są ukrzyżowania Chrystusa, a za taki czyn zasługują na najgorsze traktowanie. Apostoł Piotr był daleko więcej tolerancyjny, bo chociaż otwarcie wyznał im tę gorzką prawdę, że zaparli się „świętego i sprawiedliwego” i zabili „dawcę żywota”, to jednak stwierdził, że uczynili to nieświadomie, gdyż nie rozpoznali w Nim swego Mesjasza: „*Ale teraz, bracia! wiem, żeście to z niewiedomości uczynili, jako i książęta wasi*” – Dzieje Ap. 3:17.

Historia pokazuje, iż chrześcijanie daleko odeszli od postawy apostoła, na którym, jak twierdzą, został założony Kościół, i występują w roli sędziów. Czy ktokolwiek ma moralne prawo do tak okrutnego traktowania żydowskiej społeczności? Jest faktem, że przodkowie tego narodu ukrzyżowali Jezusa Chrystusa – Syna Bożego i Mesjasza i za to ich potomkowie mieli ponieść karanie, ich dom miał pozostać pusty, a oni sami mieli zostać pozbawieni narodowej tożsamości; mieli ponieść „dwójnasób karania”, ale to wcale nie oznacza, że egzekutorami kary mają być prawdziwi chrześcijanie, do których Chrystus Pan, ten ukrzyżowany, skierował poselstwo miłości i zalecił, aby miłowali nawet nieprzyjaciół: „*A ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują*” – Mat. 5:44.

Jeżeli ktoś nie znosi judaizmu i Żydów, to nie dotrze do prawdziwej tożsamości Jezusa. Antysemityzm w ostatecznym rozrachunku prowadzi do anty-chrześcijaństwa, ponieważ żydowski dekalog przykazań, dany przy górze Synaj, który przyjęli chrześcijanie jako normę współżycia ludzkiego, mówi wyraźnie o miłości bliźniego. Naruszenie zaś Boskiego przykazania niweczy ideały chrystianizmu. Chrześcijaństwo i judaizm są sobie nawzajem potrzebne. Choć obie religie rozchodzą się w kwestii dotyczącej osoby Jezusa Chrystusa, to jednak łączy je wspólna cecha wyznaniowa, gdyż aby być lepszym Żydem, trzeba poznać Jezusa tak, jak Go widzą chrześcijanie. Z drugiej strony zrozumienie Jezusa przez chrześcijan wymaga znajomości judaizmu, a nawet pewnej dlań sympatii. Zubożeniem chrześcijaństwa jest to, że próbują siebie samookreślać w ostrej konfrontacji z tym, co jest specyficzne dla drugiej re-

ligii.

Pamiętamy zdarzenie, które miało miejsce w obrębie obozu w Oświęcimiu, gdy w lipcu 1989 roku rabin Avraham Weiss z sześcioma swoimi współwyznawcami odwiedził ten teren i urządził pokojowy protest modląc się na ganku klasztoru. Zażądał też od zakonnic, aby opuściły to miejsce. Po pewnym czasie z klasztoru terenu usunęli Żydów siłą robotnicy z ekipy remontowej, akurat tam zatrudnionej. Połały się wiadra wody zmieszanej z moczem, poszły w ruch różne przedmioty i posypały się niecenzuralne słowa oraz obraźliwe epitefy. Wyzwano przybyłych od szubrawców, oszustów, parchów itp. Doszło do rękoczynów. Zostali poturbowani i wywleczeni z terenu klasztoru. Krzyczano: „Heil Hitler. Żydzi do gazu!”

Po tych zajściach amerykański rabin Weiss i jego towarzysze udali się do Krakowskiej Kurii Metropolitarnej z listem do kardynała Franciszka Macharskiego. Tam jednak niewiele mogli zyskać. Do klasztoru karmelitanek powrócili następnego dnia z liczniejszą grupą. Wtedy jeden z protestujących zadał w róg barani, tak jak Jozue pod murami Jerycha. Oznaczało to, że mury klasztoru są dla trąbiącego murami nieporozumienia, pogardy i nienawiści.

U podłoża tak spektakularnego konfliktu, jaki powstał wokół klasztoru karmelitanek, stoi sprzeczność dwóch rodzajów pamięci. Dla katolika modlitwa w takim miejscu jak Oświęcim jest koniecznością, ponieważ kanony religii katolickiej nakazują praktykowanie modlitw za zmarłych. Żydzi natomiast czczą swoich zmarłych w ciszy. Na żydowskich cmentarzach nie odprawia się głośnych modlitw.

Żydzi twierdzą, że w czasie zagłady ich braci niebo nad Oświęcimiem było puste; niech więc pustym pozostanie. Oni nie zbudują synagogi w Oświęcimiu ani w żadnym innym miejscu, gdzie zamordowano tysiące ich rodaków, dlatego Karmel tak bardzo drażni żydowską pamięć Holocaustu. Dla Żyda klasztor i krzyż to symbole odstępstwa od judaizmu, chrześcijaństwo zaś jest przypomnieniem ich narodowej tragedii i okrutnych prześladowań. Oprawcy z Auschwitz też byli – nawet jeśli tylko nominalnie – chrześcijanami, a największy pogrom narodu żydowskiego odbywał się właśnie na terenach zamieszkałych przez chrześcijański naród.

Żydzi ginęli w obozach i byli szczególnie doświadczani przez zwolenników hitleryzmu. Ich tragedia jest nieporównywalnie większa od tragedii innych narodów. Inne narody ginęły w walce z Trzecią Rzeszą po to, aby ich rodacy byli wolni, Żydzi zaś ginęli tylko dlatego, że



byli Żydami. Dlatego Oświęcim uważają za symbol swojej zagłady.

Żydzi traktują obóz jako swój największy cmentarz i modlitwa chrześcijańska w takim miejscu głęboko rani ich uczucia. Nie przemawia do ich przekonania chrześcijańska tradycja zmagania modlitw w intencji zmarłych. Żydzi nie znajdują w Zakonie Mojżeszowym podstaw do kultuwowania w taki sposób praktyk religijnych. Nie wierzą w piekło, w czyściec i nie wierzą w duszę nieśmiertelną, która by potrzebowała wsparcia modlitewnego. Wierzą natomiast, że ich zmarli bracia spoczywają w prochu ziemi i oczekują Królestwa Mesjańskiego, w którym wszyscy Izraelici będą mogli się połączyć ze swoimi zmarłymi braćmi poprzez zmartwychwstanie. Z tego względu jest konieczny dialog i zrozumienie.

HISTORIA ANTYSEMITYZMU

Niestety, na przestrzeni historii minionych wieków, prawie wszystkie narody miały swój udział w gnębieniu Żydów. Również naród polski nie może się poszczycić tolerancją w stosunku do ludności pochodzenia żydowskiego. Nastroje antysemityczne często i w różnej skali pojawiały się na ziemi polskiej, szczególnie wśród grup o nastawieniu nacjonalistycznym. Czasy, w których naród żydowski znajdował się w rozproszeniu i był, jak mawiano: „wiecznym tułaczem”, a w obronie jego tożsamości i praw ludzkich nikt nie stawał, odznaczyły się niechlubnymi świadectwami antysemityzmu. Popularne hasło okresu międzywojennego: „Bij Żyda, bo idzie bida” jest jeszcze żywe w pamięci starszego pokolenia.

Antysemityzm w przedwojennej Polsce istniał dlatego, że żyło w niej wielu Żydów i każda dziedzina życia społecznego była w ich rękach – przemysł, handel, rzemiosło i urzędy. Obecnie jednak niewiele jest Żydów i nigdzie ich nie widać, dlaczego zatem pojawia się antysemityzm? Dlaczego?

Chociaż od antysemitycznych wystąpień wolnych jest niewiele krajów świata, ale niestety Polska do nich nie należy, a na narodzie polskim ciąży grzech nietolerancji i nacjonalizmu. Duża część naszego społeczeństwa odczuwa jeśli nie nienawiść, to niechęć do wszystkiego, co miałooby coś wspólnego z nazwą Żyd. Żyd w pojęciu wielu ludzi jest obcością i wrogością, co najczęściej urealniania się w obelżywych słowach.

Brak ducha tolerancji dla innych światopoglądów powoduje wrogie nastawienie. Trzeba przyznać, że u większości społeczeństwa antysemityzm jest ukryty. Tylko ludzie pozbawieni wyobraźni mogą jawnie demonstrować swoją niechęć do tego narodu. Każdy przeciętny Polak powiada: „Ja osobiście nie jestem antysemitą!”, ale jednocześnie przyznaje, że jednak naj-

gorzej ze wszystkich mają „pochłapane Żydy”, którzy są winni ukrzyżowania Jezusa oraz stanowią przyczynę wszelkiego zła na świecie – w jednym miejscu biedy, w innym natomiast dobrobytu.

Ktokolwiek w Polsce osiągnie pewien sukces życiowy, zaraz uważa się go za Żyda. Stale się słyszy powracające ciągle pytanie: Dlaczego znów w Polsce rządzą Żydzi? Dlaczego te parchy wszędzie się wścibią i robią swój interes? Afera Art-B też z powodu Żyda. To oni są winni niepowodzeń gospodarczych kraju, to przez nich z majątku narodowego zostały zgłiszczane. To w ich rękach znajduje się kapitał Polski. To oni kradną polski majątek i wywożą do Izraela. Oni są winni wszystkich nieszczęść, jakie społeczeństwo przeżywa! Wszystkim ważniejszym postaciom sceny politycznej przypisuje się pochodzenie żydowskie.

Żyd w mniemaniu większości ludzi, to utajone, podziemne zło. To przecież Żydzi byli twórcami komunizmu. Marks, Engels, Lenin – to przecież Żydzi. Żydzi rzekomo byli twórcami gułagów na dalekiej Syberii. Wielu czuje wstręt do tego narodu. Z tego wszystkiego Polak-patriota wnosi: Najlepiej siedźmy we własnym domu, sami u siebie, to nie będzie „Niemiec pluł nam w twarz i dzieci nam germanił”, a żydowski syjonista sprowadzał nas na drogi Zakonu.

Jeśli chodzi o źródło pochodzenia tych wrogich nastawień, to nasuwa się jeden prosty wniosek: Wielu ludziom obce są ideały chrześcijaństwa! Święty Paweł pisał: „*Nie masz bowiem różnicy między Żydem a Grekiem, gdyż jeden jest Pan wszystkich, bogaty dla wszystkich, którzy go wzywają. Każdy bowiem, kto wzywa imienia Pańskiego, zbawiony będzie*” – Rzym. 10:12-13; „*Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety; albowiem wy wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie*” – Gal. 3:28. Dalej ap. Paweł wypowiada się na temat istoty odrodzonego chrześcijaństwa. Ogólnie płytką religijność chrześcijan stanowi zaporę dla upowszechniania się biblijnego ducha miłości, pomimo tego, że za argument w obronie antysemityzmu podaje się fakt ukrzyżowania Jezusa.

Jeżeli rzeczywiście jesteśmy wierzącymi i przyznajemy się do Jezusa, to powinna nas cechować ogólnoludzka tolerancja. Apostoł pisał: „*W odnowieniu tym nie ma Greka ani Żyda, obrzezanego ani nieobrzezanego, cudzoziemca, Scyty, niewolnika, wolnego, lecz Chrystus jest wszystkim i we wszystkich*”. W historii istnienia chrześcijaństwa popełniono kardynalny błąd, gdyż zaprzepaszczone ideały miłości, jakie głosił pokorny Nazarejczyk, z racji swego pochodzenia Żyd, gdyż Jego przodkowie i matka byli Żydami. Stało się to z winy przywódców religijnych, którzy obstawali przy doktrynie uniwersalizmu kościoła, któremu przewodzili.



Stan taki dało się osiągnąć utrzymywaniem wiernych w nieświadomości prawd biblijnych. Przez długie wieki zabraniano czytania Biblii, znajomość której z pewnością podniosłaby na wyższy poziom edukację wyznawców. Do dzisiaj widoczne są tego owoce. Obecnie Biblia stała się dostępna, jej lektura jest nawet zalecana, lecz wielowiekowy dystans do tej księgi spowodował niechęć do zgłębiania jej treści i dzisiaj mimo dostępności, nie znajduje ona zainteresowania wśród wielu wyznawców.

FAKTY ANTYSEMITYZMU

Być może poruszamy bardzo drażliwy temat, lecz jesteśmy Polakami i jako naród nie jesteśmy wolni od antysemityzmu. Widać to po murach, gdzie aerozolem wypisywane są hasła: „Żydzi do gazu” i malowane takie obrazki jak szubienica z wiszącą na pętli gwiazdą Dawida oraz inne temu podobne rzeczy. Zapewne nie robią tego prawdziwi chrześcijanie. Prawdziwy chrześcijanin nie pogardzi bliźnim, a Biblia mówi, że kto kogo przeklina, przeklina sam siebie, ale przede wszystkim podaje Biblia przykazanie o szacunku do bliźniego.

Sprawa sprowadza się do tego, że z jednej strony ma się uprzedzenie do Żydów, z drugiej – ma się za Boga Jezusa, który był Żydem oraz obdarza się najwyższą cziłą kobietę – Żydówkę „czystej krwi”, Marię (!), którą obwołano nawet Królową Polski. Prześladowując Żydów, prześladowuje się niestety również Marię Żydówkę.

W kraju chrześcijańskim nie powinno być miejsca na antysemityzm. Na bezczeszczenie grobów na cmentarzach żydowskich, na niszczenie bóżnic – tych nielicznych świadków egzystencji narodu izraelskiego na ziemiach polskich. Takim świadkiem istnienia Żydów na ziemiach polskich i ich tragicznej historii jest także Oświęcim, miejsce kaźni hitlerowskiej, gdzie 90 procent ofiar stanowiła ludność żydowska. Jako społeczeństwo musimy ten fakt dopuścić do świadomości. Zechciejmy wykazać się zrozumieniem wobec uczuć i racji żydowskiego społeczeństwa, dla którego Oświęcim stanowi symbol męczeństwa ich narodu. W wersji skrajnej nie używa się w ogóle pojęcia Niemcy, hitleryzm czy nazizm. Żydzi znają tylko pojęcie ogólne – SZOAH, zagłada, Oświęcim. Nadwrażliwość Izraelczyków na tym punkcie jest ich zdaniem uzasadniona. Dlatego chęć ostatecznego schrystianizowania pamięci Oświęcimia napotyka na wielkie opory i czyni sprawę bardzo delikatną.

Następuje zderzenie dwóch światopoglądów. W atmosferze symbolicznych niebios judaizmu i chrześcijaństwa zderzają się dwa meteoryty, które mogą stworzyć gorącą atmosferę, prowadzącą do rozbudzenia niebezpiecznych nacjonalizmów. A przecież wiemy o tym, że naród żydowski znajduje się w obrębie szczególnego zainteresowania Boga.

Świat chrześcijański przygotowuje się do wejścia w trzecie tysiąclecie [art. powstał w 2000 r. – przyp. red.], przeto u progu tego milenium dojrzał czas, aby dokonać rachunku sumienia. Fragment broszury pt. „Wina chrześcijaństwa w stosunku do narodu żydowskiego”, wydanej przez siostry z ewangelicznej wspólnoty w Darmstadt podaje:

„Biorąc pod uwagę zło wyrządzone Żydom w imieniu Mesjasza w ciągu dwóch tysięcy lat historii chrześcijaństwa, jakże możemy świętować milenium nie dając najpierw wyrazu naszemu głębokiemu smutkowi w duchu prawdziwej pokuty? Naszą niechrześcijańską postawą i zachowaniem przynieśliśmy hańbę imieniu Jezusa, czyniąc je kamieniem obrazy dla Jego własnego ludu, Żydów...”.

Wielu chrześcijan nie wie, co o tym wszystkim myśleć i jakie zająć stanowisko.

Jako chrześcijanie musimy przede wszystkim pamiętać, że jedyną wiarygodną podstawą kształtowania naszego stosunku do innych ludzi jest Słowo Boże. Dlatego musimy badać, co w kwestii naszego stosunku do Żydów należy zmienić. Należy pomyśleć, gdzie znajdują się usterki postaw ludzkich, które miałyby służyć do dialogu i porozumienia, by antysemityzm, jeśli nie całkowicie, to przynajmniej w dużej mierze mógł być usunięty.

ANTYSEMITYZM ARABSKI

Arabowie dążą do zmiecienia Izraela z powierzchni ziemi. Wielu Arabów jest gotowych położyć życie, aby usunąć Izrael z ich ziem. Chociaż są też Arabowie, którzy wyznają wiarę chrześcijan. Wielu z nich zamieszkuje tereny w Izraelu. Ci, którzy mieszkają na terenach Autonomii Palestyńskiej, cierpią prześladowania z rąk swych muzułmańskich braci. Sondaż przeprowadzony niedawno wśród arabskich chrześcijan wykazuje, że – wbrew oficjalnym wypowiedziom niektórych arabskich przywódców tradycyjnych kościołów chrześcijańskich w Izraelu – 90% wierzących Arabów czuje się w Izraelu bezpiecznie; większość z nich nie chciałaby żyć pod kontrolą palestyńską. Ogromna większość Arabów jest jednak przeciwna Izraelowi.

W związku z alarmującym wzrostem antysemityzmu wśród Arabów, musimy pamiętać o biblijnym Gogu, który ma najechać na lud „mieszkający bezpiecznie” – na państwo izraelskie i zagrozić jego bytowi. Oto proroczy zapis tej sprawy: „*Tak mówi Wszechmocny Pan: W owym dniu przyjdą ci do serca myśli i poweźmiesz złowrogi zamysł, I powiesz: Wyruszę przeciwko ziemi otwartej, napadnę ludzi spokojnych, którzy mieszkają bezpiecznie; mieszkają w miejscowościach, które nie mają ani murów, ani zawór, ani bram, aby brać łupy i grabić, aby zwrócić swoją rękę przeciwko ruinom, które znowu są zamieszkałe i przeciw ludowi zebranemu spośród*



narodów, który zdobywa bydło i mienie, a mieszka w środku świata” – Ezech. 38:10-12. Dlatego potęgująca się wrogość do Żydów zdaje się poprzedzać ten fakt najeźdu Goga.

Jak w minionych dwóch tysiącach, tak i obecnie Izrael jest nadal izolowany wśród państw arabskich. Jest jedynym krajem spośród 185 państw należących do ONZ, które nie ma prawa zasiadać w Radzie Bezpieczeństwa. Mimo starań jego udział jest blokowany przez rządy państw arabskich. Jest to dziwna sytuacja. Spełnia się proroczy zapis słów Balaama, które Bóg mu włożył w usta, kiedy miał – na prośbę Balaka – przekliąć Izrael: *„Wszak ze szczytu skał go widzę i z pagórków go oglądam: Oto lud, który mieszka na osobności i między narody się nie zalicza” – 4 Mojż. 23:9.*

Słowo Boże nas upewnia, że Izraelici odzyskają swój

prestż wśród innych narodów, wcześniej jednak będą żałować za swój grzech i otrzymają Boskie przebaczenie. *„Lecz na dom Dawida i na mieszkańców Jeruzalemu wyleję ducha łaski i błagania. Wtedy spojrzą na mnie, na tego, którego przebodli i będą go opłakiwać, jak opłakuje się jedynaka i będą gorzko biadać nad nim, jak gorzko biadają nad pierworodnym” – Zach. 12:10.* Tym, którego „przebodli”, ukrzyżowali, jest Jezus Chrystus, odrzucony Mesjasz, lecz Jego osoba zjednoczy inne narody z narodem izraelskim, budząc nowe nastawienie – miłości i pokoju, i to jest cudowna obietnica przyszłości Izraela i całego świata wolnego od wszelkiej nienawiści i fanatyzmu.

Rorata Roman
R-
„Straż”